KURJER WARSZAWSKI.

D. 28. Października. — Rok 1845. Wtorek. № 287. Jutro, Śty Narcyz.

Lat temu kilka donosiliśmy w Kurjerku, że nim teraźniejszy Kościół, klasztor i szpital *Braci miłosierdzia* (Bonifratrów) zaczęły być murowanemi w teraźniejszem miejscu przy ulicy Bonifraterskiej, ciż Bracia miłosierdzia mieli drewniany Kościołek przy Końskim targu czyli ulicy Królewskiej, w sąsiedztwie dzisiejszego Saskiego pałacu i ogrodu, który za panowania AUGUSTA IIgo był własnością *Morsztyna* znakomitego magnata. Król tę posiadłość nabył na swoią rezydencją, i przyłożył się znacznie do budowy dziś istnieiącego Kościoła Ojców Bonifratrów. Przy owym drewnianym kościołku był i smętarz; potwierdza to zdarzenie wynikłe w nocy zeszłego Piątku, gdy wicher z korzeniem wyrwał duże stare drzewo, piąte w alei od Królewskiej ulicy, pod którem znaleziono trzy ludzkie kościo-trupy. Te szczątki zostawiono w temże miejscu i okryto ziemią; za duszę tych nieboszczyków zapewne w Kościele teraźniejszym odbędą się Msze święte. (Właśnie kiedy składano w Drukarni naszej artykuł powyższy, Osoba bezimienna złożyła w Redakcji Kurjera zł. 6, z prośbą o doręczenie tej sumki któremu z Klasztorów *mendicantium*, w celu odprawienia *3ch Mszy żałobnych*, za pokój duszy tych nieboszczyków (zapewne *Warszawian*). Redakcja pośpieszyła z doręczeniem tej kwotki, szanownym OO. *Kapucynom*, w których to Kościele trzy Msze Ste żałobne dzisiaj stosownie do intencji składaiącego, odprawione zostały).

Mianowani przez Radę Administracyjną 14go b. m., X. Kacper *Montronowicz*, Administrator Kościoła parafjal: we wsi Mistrzewicach, Proboszczem tegoż Kościoła. Paweł *Filipowski* Archiwista młodszy, starszym Archiwistą, i Ant: *Żabicki* starszy Pomocnik Archiwum, pełniącym obo: młodszego Archiwisty Najw: Izby Obrach:.

Chociaż wedle prognostyku:

Na Świętego SZYMONA JUDY,
Spodziewaj się grudy,

należałoby oczekiwać dziś mrozu; iednakże gdy i w dniu Stej URSZULI nie sprawdziło się przysłowie:

Święta URSZULA
Perły rozsuła,

bo rosa nie obmarzała; możem ieszcze czynić wnioski, że zimna nie są ieszcze tak bliskie iakby z Kalendarza wypadały. Kto wie nawet czy dotychczas ieszcze należące się nam *babie lato*, nie wypadnie w terminie około uroczystości WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH, i nie przeciągnie się do Śgo MARCINA, to iest ku owej epoce stanowiącej z pewnem prawdopodobieństwem o następnej zimie.

Marjanna z Kościelskich *Tischler*, Obywatelka Miasta Warszawy, onegdaj przeniosła się do wieczności. W smutku pogrążony Mąż wraz z Synem, zaprasza Krewnych, Przyiaciół i Znaiomych na exportację zwłok Jej, iutro o godz: 4tej po połud: z dolnego Kościoła Sgo KRZYŻA, na smętarz Powązkowski odbyć się maiącą.

Piąty poszyt rozpoczynaiący tom IIgi *Zbioru urządzeń i wiadomości tyczących się ubezpieczeń w Królestwie Polskiem*, wyszedł z druku i zawiera: 1) Postanowienie Rady Administracyjnej względem uwolnienia od opłaty składki ogniowej za zniesienie kominów sztangowych; 2) Zdanie sprawy z czynności Głównej Kassy Oszczędności w Warszawie za rok 1844; 3) Postanowienie Rady Administr:, zatwierdzaiące nową Ustawę o zabezpieczeniu transportów lądowych i wodnych: „Ustawę o zabezpieczeniu transportów lądowych i wodnych"; 4) Instrukcję dla Radców Powiatowych Dyrekcji Ubezpieczeń; 5) Listę imienną Radców Powiatowych Dyrekcji, mianowanych przez Komisję Rz: Spraw W. i D.; 6) Objaśnienie dotyczące wysokości w iakiej zabudowania po wsiach ubezpieczane być maią; 7) Instrukcję dla Delegowanych w Powiaty do przerobienia szacunków zabudowań od ognia ubezpieczyć się maiących; 8) Instrukcję dodatkową dla Delegowanych przeznaczonych do przerobienia Wykazów ubezpieczenia zabudowań; 9) Rozporządzenie Komisji Rząd: Spraw W. i D. względem uregulowania numerów posesji i ksiąg ludności po miastach i wsiach; 10) Wzór do Wykazu ubezpieczenia zabudowań; 11) Ogłoszenie o terminie sześcio-letnim, wyznaczonym do odbudowania zabudowań spalonych od r. 1817. Zeszyty takowe sprzedaią się w Warszawie w Biurze Dyrekcji Ubezpieczeń; na Prowincji zaś w Biurze każdego Naczelnika Powiatu po kop. sr. 15 za każdy zeszyt.

Szanowny X. *Benjamin*, Prowincjał XX. *Kapucynów*, wyiechał do *Grefenbergu*, dla leczenia się przy *Pryśnicu*.

Zastępca Dyrektora Szkoły Rabinów. Podaie do wiadomości, iż zapis Uczniów do Szkoły Rabinów na półrocze pierwsze roku szkolnego 184⁵/₆, rozpocznie się dnia 21 Paździer: (2 Listopada), i trwać będzie codziennie, wyiąwszy święta, od godz: 9tej z rana do 1szej z południa, aż do dnia ¹⁴/₂₆ Listop: r. b. włącznie; zaś wykład nauk rozpocznie się iuż dnia 30 Paździer: (11 Listop:) r. b. Opłata szkolna na półrocze wynosi Rsr. 3 kop. 75, i takowa w Kassie Ekonomicznej Miasta Warszawy uiszczoną być winna, a kwit złożony być ma przy zapisie. Uczniowie maiący bezpłatnie pobierać nauki, zaopatrzyć się winni w świadectwa ubóstwa i dobrej kon-

duity, stosownie do przepisanych formalności. Po zakreślonym terminie, żaden uczeń nie będzie przyięty bez szczególnej decyzji JW. Kuratora Okręgu Naukowego. — A. *Eisenbaum.*

Wczoraj złożono w Redakcji Kurjera na *Ochronę ubogich dziatek* złp. 20 od D. i T., na intencją Przyiaciela. Dziatki, proście BOGA o czerstwe zdrowie i długie życie dla L.

Mody Mężczyzn. Główną zmianą w modzie dla Mężczyzn, iest kamizelka, która teraz bardzo długą być powinna. Takowe robią, na rano, z *kaszmirów* w pasy; do ubioru, z *axamitu* w pasy lub pluszu; a do ubrania wieczorowego, powinny być haftowane białe, czarne lub paljowe. Do iasnych kamizelek, używanemi są krawaty długie czarne z kolorowym szlakiem; na Bale chustka biała batystowa, iest prawie nieodbicie konieczną. Zegarki iuż nie na łańcuszkach są noszone, lecz na wstążce morowej, której koniec z pod kamizelki wychodzi, i do której różne złote lub stalowe dewizki są przyczepiane. Taka moda była iuż w *Warszawie* przed laty 30tu, i znowu, iak widać, powraca. Kapelusze z małym rondem, u góry cokolwiek zaokrąglone, zrobił na tę zimę *Depraît* (Depre) w *Paryżu;* zdaie się, że ten fason będzie i w *Warszawie* przyiętym. Na *paletoty* używane są gładkie grube korty, zwane *Draps des pilotes* (sukno sternikowe): kolory brązowy i oliwkowy, są w modzie; kołnierze i wyłogi tych paletotów, powinny być axamitne. Na pantolony mniej używane są korty w desenie, głównie zaś kolory szaraczkowe (*Marengo*). Takie są mody *Paryzkie;* gdy iednak niektórzy z elegantów trzymaią się mód *Angielskich*, dla tych dodaiem, że tużurki czarne kroiem angielskim robione, powinny być dosyć długie, mieć kołnierz nieco wysoki, a wyłogi średniej wielkości. Takie wzory pochodzą z *Hamburga*, gdzie pierwsi Krawcy idą ściśle za modami *Londyńskiemi*, i mogą ie mieć świeże i autentyczne, bo stosunki tych dwóch miast są codzienne. Wszelkie materje wymienione, służące na teraźniejszą modę dla Elegantów, znajduią się w Magazynie JP. *Szlenkera* przy ulicy Senatorskiej. O innych doniesiem.

Przesilenie pieniężne za granicą tak iest znaczne, że onegdajsza poczta przyniosła wiadomość, iż w *Hamburgu* stopa procentu handlowego (disconto), teraz podniosła się do $8^{1}/_{2}$ %. Wczorajszą pocztą iednak odebrane wiadomości, iuż są lepsze.

W tych dniach opuściło prassę dziełko w 2ch tomach pod tyt: *Pułkownik z czasów Napoleona*, przez L. K. *Zielińskiego;* nabyć go można po zł. 7 w Księgarni Ig: *Klukowskiego* przy ulicy Miodowej, i w mieszkaniu Autora w domu pod Nrem 1528 przy ulicy Chmielnej. Przedmiot iakim są czasy Napoleona, do których nie iedna osoba pamięcią sięga, iest tak różnorodny i zajmujący umysł, iż nie śmiemy sądzić aby i dzieło odnoszące się do owej sławnej epoki w dzieiach nowego świata, nie znalazło łaskawego przyięcia u naszej Publiczności.

Redakcja *Magazynu Mód* przekonana z doświadczenia, że wiele osób czy z powodu wyiazdu do wód zagranicznych, czy dla zatrudnień w gospodarstwie wiejskiem, zwykle w miesiącu Lipcu nie wznawiaią zapisu na drugie półrocze Magazynu Mód, i dopiero w późnej iesieni takowy zapis uskuteczniaią, zachowała i w tym roku kilkanaście zapasowych exemplarzy drugiego półrocza; o czem łaskawych Abonentów zawiadamiaiąc, uprasza, ażeby maiący chęć ukompletowania sobie pisma za drugie półrocze, wcześnie zgłosić się raczyli do właściwego Urzędu lub Stacji pocztowej, gdyż liczba zapasowych exemplarzy iuż niewielka.

Donieśliśmy iuż o nowo kosztownie ozdobionej sali w ogrodzie JP. *Ohma* za Wolskiemi rogatkami. Istotnie iest to nader przyiemne i dogodne miejsce dla Gości odwiedzaiących zwłaszcza w święta to miejsce. Właściciel pragnąc ieszcze nową dla Warszawian uczynić przysługę, oświadczył, iż na żądanie, sala ta wynaiętą być może na prywatne muzyczne wieczory, obiady lub wesela.

W cukierni Jana *Beeli* nowo urządzonej na Krakow:-Przedm:, w domu narożnym N° 385, obok Kościoła XX. Karmelitów, dostać można po cenach umiarkowanych, najwyborniejszych *Cukrów*, *Ciast*, *Napoiów*, i t. p.

Przeniosłem mieszkanie moie z pod Nru 970 pod Nr 1063 przy ulicy Królewskiej, do domu dawniej Celnikiera teraz W. Borowskiego.— Teofil *Jakobi*, Doktor medycyny.

Wydany w roku bieżącym Noworocznik Lubelski pod tyt: *Fiołek*, literaturze i poezji poświęcony, zebrany przez *Z. S.........q*, i na rok przyszły 1846ty wyjdzie z druku; że zaś objętość tego dziełka składać się będzie z 17tu arkuszy ścisłego druku, z dołączeniem 3ch rycin starannie wykonanych w kraiu, do czego znacznego potrzeba nakładu, cena więc iednego exemplarza na zł. 10 ustanawia się; po opuszczeniu zaś prassy, która z dniem 1szym Stycznia 1846 nastąpi, cena za exemplarz do 2ch rubli podniesioną będzie. Prenumerować można w znaczniejszych Księgarniach Warszawskich, u P. S. *Arzta* w Lublinie i u Osób uproszonych, które zbieraniem przedpłaty zaiąć się raczyły.

Z Płocka.— W dniu 8 z. m., odbyło się w tutejszym Kościele parafjalnym, solenne poświęcenie sreber, do użytku tegoż Kościoła, przez N. PANA darowanych. JW. X. *Fiiałkowski*, Biskup, Suffragan, Administrator Archi-Dyecezji Warszaw:, przewodniczył temu obrządkowi, w czasie którego licznie zebrane Duchowieństwo i mieszkańcy, w gorących i dziękczynnych modłach błagali PRZEDWIECZNEGO o zachowanie iak najdłuż-

szych dni N. MONARCHY, tyle troskliwego o uposażenie Kościoła. Dar ten zostanie wieczną i chlubną dla miasta tutejszego pamiątką, oraz nową pobudką do niewygasłej wdzięczności.

Anglja. — Na parostatku *Growler*, który wrócił z stacji afrykańskiej do *Woolwichu*, wybuchła także żółta febra, i 7miu ludzi nagle zachorowało; ieden z nich 16go b. m. umarł. Parostatek *Growler* często był w stosunku z statkiem *Błyskawica*. Na tym statku nie ma nowych przypadków *choroby*, i przystąpiono do oczyszczenia go. — W nowym gmachu Parlamentu maią być ustawione posągi bohaterów marynarki: *Blake*, *Rodney*, *Howe*, *Dunkan*, *Nelsona*, *Vincent*; Astronomów: *Newtona* i *Herszela*; Poetów: *Szekspira*, *Miltona*, *Walter-Skota* i t. d.; *Ryszarda* lwie serce, czarnego Xcia, *Oliwera Kromwel* i innych.

Francja. — Dziennik *Świat* potwierdza wiadomość o odjeździe Xdza *Creusat* (Kreza) z *Maskary*, celem nawrócenia *Abdelkadera* do chrześcijaństwa. Tenże Kapłan spodziewa się przynajmniej uzyskać od Emira pozwolenie do przebywania przy ieńcach francuz:. — Statek *Eurotas* 14go b. m. przywiózł do *Tulonu* 87 wychodzców włoskich, którzy należeli do rokoszu w *Rymini*; zaraz po wylądowaniu, zostali aresztowani. Prefekt napisał o zlecenia do *Paryża*. — Prefekt policji podał Królowi i Ministrom przedstawienie, iak dalece gra giełdowa akcjami kolei żelaznych iest szkodliwą. — Bryg *Dorys*, który zatonął w przystani *Brestu*, został teraz wydobyty; w średnim pokładzie znaleziono 14 trupów z nieszczęśliwej osady okrętowej. — Jenerał *Lamoriciere* (Lamorysjer) przybywszy do *Tlemezenu*, uorganizował korpus 6,000 ludzi, aby zachować pozycję odporną do czasu przybycia nowych posiłków. Armja afrykańska z niecierpliwością oczekiwała przybycia Marszałka *Bugeaud* (Biużo), do którego największe ma zaufanie. Wszyscy Oficerowie w *Oranie* poprzysięgli pomstę swoim poległym towarzyszom broni, i raczej zginąć niż poddać się *Arabom*. Prócz 200 ludzi których zabrano w niewolę w skutek nieostrożności Jenerała *Cavaignac* (Kawajniak), Oficer *Lacotte* (Lakot) maiący z sobą tylko 10 ludzi, został znienacka napadnięty przez siłę przemagaiącą, a gdy wszyscy w około niego polegli, sam popadł w niewolę. — W okolicy *Tlemezenu* powstanie iest powszechnem. Hersztem powstania w zachodniej prowincji *Oranu*, który przygotował rzeź dla załogi z *Dszemmo Gasaut*, iest *Muley* Szeik, pomocnik mianowanego przez Francuzów Nad Kalify *Mohameda ben Abd Uld* Sidi Szeik. Pierwszy pobierał pensję 6,000 fr., drugi 18,000 fr. — Z *Tulonu* i *Marsylji* nieprzerwanie wysyłaią wojska do *Afryki*.

Hiszpanja. — W *Madrycie* utrzymuią, iż dwór francu: popiera ieszcze kandydaturę Hrabiego *Trapani* o rękę Królowej *Izabelli*, a nie Xcia *Leopolda Koburgskiego*.

Niemcy. — Biskup *Rottenburgu* Jan Baptysta *Keller*, umarł 17go b. m., w 81szym roku życia. — 21go b. m. w skutek powodzi w *Hamburgu*, podobnej do powodzi z r. 1825, wiele ulic zostało zalanych. — W *Wiedniu* pojmano fałszerza bankocetli, maiącego lat 74; tenże przez długi czas grywał rolę znakomitą, bywał w stosunkach z najznakomitszemi osobami, a przeszło przez lat 30 umiał taić swoie rzemiosło.

Rozmaitości. — Niedawno Murzyn, służący w cyrku w *Paryżu*, poznał między widzami *Mulata* iako swoiego syna. Nastąpiła scena tkliwa z gorącemi uściskami, poczem Ojciec i Syn rozpowiadali sobie swoie przygody. Syn wzbogacił się od nieiakiego czasu, Ojciec był ubogi, i dla tego poprosił pierwszego o wsparcie; od razu zmieniła się tkliwość synowska, o wsparciu Mulat nie chciał słyszeć, ale go Ojciec zapozwał, i Sąd zawyrokował aby Syn Ojcu stosowne zapewnił utrzymanie.

Wojna w Algierze. Niedawno poległ Szef bataljonu *Perragnay* (Peranie) w *Afryce*; gazety francuzkie wielce chwalą iego odwagę i męztwo. W pewnej bitwie, ieszcze za *Napoleona*, kompanja iego dostała się pod strzały nieprzyiacielskie i pierzchała, bo kule zmiotały ludzi iak orzechy. *Perragnay* chcąc dać dobry przykład, pozostał na placu. W tej chwili pada granat przed nim; on zaś bierze sygaro, zapala ie przy granacie i znika wśród huku i dymu. Po chwili gdy dymu już nie było, ujrzano spokojnie stoiącego na swoiem miejscu Kapitana; granat pękł i bynajmniej go nie zranił. Przy zdobyciu baterji, *Perragnay* zatknął swój sztandar na wale nieprzyiacielskim, gdy Kamrat do niego wołał, aby cofnął się prędko, ieżeli niechce być ranionym; «Już mam co mi potrzeba», rzecze, trzymaiąc się za rękoieść sztandaru; «lecz nie mów nikomu, bo nie chcianoby iść za mną.» W istocie miał kulę w piersiach, i trzymał się na nogach, póki baterja niezostała dobytą. — Gazeta *algierska* donosi o następuiącym walecznym czynie, podczas boiu z *Flittasami*: *Goffine*, Strzelec 4go szwadronu widzi Furjera *Parisot* padaiącego pod konia, strzałem karabinowym ugodzonego. Już 2ch ieźdzców arabskich ugadzało go kolbami; Goffine przybywa, kładzie trupem Arabów, oswobodza Furjera *Parisota*, rzuca się następnie na chorągiew nieprzyiacielską, zabiia broniącego ią i zdobywa ią, chociaż już otrzymał 2 strzały i 5 razów od *jatagana*, z których 4ry w ręce a ieden w twarz; lecz nakoniec upada na siłach, a umieraiąc, przyciska chorągiew do piersi, wołaiąc: iest moią! Czy może być piękniejszy czyn waleczności? — Dziewiąty bataljon strzelców orleańskich, był zupełnie odcięty od swej kolumny; sformo-

wał czworobok i bronił się do upadłego. W blizkości krzaków leżało 10 trupów w mundurach francuzkich, a obok nich około 20tu ranionych; trzykrotny szereg trupów w burnusy ubranych, formował nieiako wieniec około czworoboku. Ze wszystkich bagnetów ciekła krew. W pośród tej okropnej sceny, stał iak mur Komendant *Clerc* (Klerk), lubo iuż kula była mu przeszyła kolano.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Adoment Marcin Obyw: z Lwowa; Grauchar Tobjasz Szyper z Gdańska; Linderwerth Kar: Oby: z Krakowa; Lefter Ernest Naczel: z Berlina; Maske Augu: Kupiec z Pruss; Skrebotowicz Adal: Oby: z Galicji; Skopnik Fryd: Oby: z Gub: Grodzieńsk:; Stuchli Jan Handl: z Węgier (G. P.)

DONIESIENIA.



Ponawia się wiadomość, iż w dniu 23 Paździer: (4 Listopada) r. b., odbywać się będzie w Zakładzie Stada Rządowego w Janowie, SPRZEDAŻ KONI, od mieyscowej potrzeby zbywaiących.



Pierwszy transport świeżych **OSTRYG HOLSZTYŃSKICH**, nadszedł dzisiejszą pocztą do Handlu Henryka *Kremky* przy ulicy Wierzbowej Nro 473 lit: C.

Osoba uzdatniona do kroiu i robienia SUKIEN, życzy chodzić do domów prywatnych do roboty. Ktoby sobie życzył takowej, może się zgłosić do Magazynu, pod Nr 264 przy ulicy Freta, wchodząc do sieni, po lewej ręce.

☞ Dnia 23 b. m. idąc z Nowego-światu na ulicę Freta, przez Krak:-Przedm: i Podwal, zgubiono 1,200 RUBLI papierami Bankowemi rossyjskiemi i polskiemi. Nieszczęśliwy utracaiący całe swe mienie, ucieka się do wspaniałomyślności Znalazcy, i prosi o zostawienie adresu w Drukarni Kurjera Warszawskiego



FORTEPJAN mahoniowy, zupełnie nowy, najnowszego fasonu, przeszło o pół 7ej oktawy, po wyieździe, zostawiony do sprzedania, przy ulicy Chmielnej pod 1565, w dziedzińcu po prawej stronie w sień, na dole w prawe drzwi.



KOCZ z fordekiem, na toczonych osiach, z spiżowemi buxami, z kufrem na przodzie, na resorach zwyczajnych, wszystko nowe, nawet nieużywany, pod Nr 1250 przy ulicy Nowy-świat, do sprzedania. Wiadomość w tymże domu u P. Uirych Siodlarza, lub u samego właściciela tamże na 1m piątrze mieszkaiącego.

Podpisany Fabrykant wyczyszczania włosów końskich i robienia z nich Materaców, upoważniony od Prześw: Magistratu M. Warszawy, pod d. 21 Wrz: (3 Paźdz:) r. b. za Nrem 99578/6367 do ulepszenia pomienionego wyrobu w kraiu; ma honor polecić się Szan: Publiczności, iż FABRYKĘ swoią otworzył przy ulicy Podwal, w domu W. Sommera Nro 519; nadmieniaiąc przytem, iż sprowadziwszy Maszynę naumyślnie do tego urządzoną z Francji, bez której włosy końskie nie mogą być dobrze oczyszczane, takową czyści włosy te tak doskonale, iż żadne owady z gatunku molów zagnieździć się w nich nie mogą. Wyroby iego materaców są w ulepszony sposób sporządzane, niewypychane są bowiem iak zwykle, lecz włosy są układane iak wata i są elastyczne. Do tego przyjmuie przerobienie starych Materaców i wyczyszcza włosy stare tak do mebli iak do materacy, powracaiąc im pierwotną dobroć, co wszystko dostawić rzetelnie żądaiącym przyrzeka; u którego również dostać można nowych MATERACÓW z najlepszych końskich włosów.

Emanuel A n e t, z Szwajcarji.

D. 18/30 b. m. o godz: 10 rano, w domu Instytutu Warsz: Tow: Dobrocz: przy ulicy Krak:-Przedm: Nr 370, sprzedane zostaną przez publiczną licytację za gotowe pieniądze więcej daiącemu, różne MEBLE znacznej wartości, przez osobę dobroczynną na korzyść tegoż Instytutu przeznaczone. N o s k o w s k i, P. A.



MŁYN deptak razem z Wiatrakiem hollenderskim, Piekarnią murowaną, za rogatkami Marymontskiemi Nr 3133 B, iest do sprzedania lub wydzierżawienia od Wielkiej Nocy r. p. 1846. Bliższa wiadomość w domu Nr 412, na rogu ulicy Królewskiej i Krak:-Przedm:, na 1m piątrze od frontu.



Zaszczycony względami JWW. i WW. Obywateli, którzy nabyć raczyli z Fabryki moiej LATARNIE poprawne patentowane, od pożaru zabezpieczaiące, mam zaszczyt donieść, iż takowych znaczny zapas przysposobiłem, i sprzedaie ie za pomierną cenę; nadmieniaiąc, iż w tem są obecnie ulepszone, że światło wydaią mocniejsze, i szkło czynią wolnem od okopcenia; wstawione wszakże w słomę lub przędziwo, wcale pożaru nie wzniecą, oczem kupuiący takowe naocznie przekonać się będą mogli. Skład główny Latarń tych i Fabryka iest pod Nr 2412 i 13 przy ulicy Nowolipie, 4ty dom za pałacem Mostowskich zwanym — S. W a l t e r.



KOCZ porządny i para CHOMONT ruskich, mało używanych, do sprzedania przy ulicy Senatorskiej pod Nr 472. Wiadomość u Michała Stangreta.

SŁOIKI Apteczne, pół-porcelanowe, z Fabryki *Koło*, w tych dniach nadeszły do Składu głównego tejże Fabryki przy ulicy Tłumackie, w domu Wgo Lesińskiego.



Nadzór Służby Pogrzebowej Wydziału Ekonomicznego, niniejszem zawiadamia, iż w skutek upoważnienia Magistratu M. Warszawy, sprzedanym zostanie na publicznej licytacji w d. 18 (30) Paździer: r. b. o godz: 3ciej po połud: w domu przy ulicy Wareckiej pod Nr 1360/1, KOCZ używany dawniejszego fasonu, a to za gotowe zaraz płacić się maiące pieniądze.



PIESEK Wyżełek angielski, z odmianami kasztanowatemi i uszami długiemi, iest do sprzedania pod Nr 253 przy ulicy Freta, na dole w podwórzu.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe 6.

TEATR ROZMAITO:. Jutro, 30ty raz *Pasztet z węgorza*. 15ty raz *Dożywocie*.

Niżej podpisany NAUCZYCIEL TAŃCÓW, przybywszy do Warszawy, objął mieszkanie przy ulicy Podwal pod Nrem 505, na pierwszem piątrze od frontu; o czem ma honor donieść Szano: Publiczności.

E. R u d i n g e r.